

Sygn. akt II AKa 49/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Cezary Wójcik (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Lech Lewicki SA Bohdan Tracz
Protokolant	sekretarz sądowy Agnieszka Muszyńska

przy udziale Anny Utnik-Wójtowicz prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2013 r.

sprawy **J. C.** oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 27 września 2012 r., sygn. akt IV K 244/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. na poczet kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania również od dnia 27 września 2012 r. do dnia 11 kwietnia 2013 r.;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. – Kancelaria Adwokacka w L. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia J. C. od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i określa, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

J. C. został oskarżony o to, że w dniu 22 lipca 2010 roku w O. woj. (...) w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Z. C. potracił ją kierowanym przez siebie samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), a następnie zadał wymienionej cztery ciosy nieustalonym narzędziem ostrokończystym w klatkę piersiową i brzuch, czym spowodował obrażenia

w postaci ran cięto – klutych klatki piersiowej i brzucha z uszkodzeniem prawego płuca i aorty oraz krezki jelit, które spowodowały jej zgon, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z 27 września 2012 roku w sprawie IV K 244/11 Sąd Okręgowy

w Lublinie uznał J. C. za winnego tego, że w dniu 22 lipca 2010 roku w O. woj. (...) w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Z. C. potrafił ją kierowanym przez siebie samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), a następnie zadał wymienionej cztery ciosy nieustalonym narzędziem ostrokończystym w klatkę piersiową i jeden cios w brzuch, czym spowodował obrażenia w postaci ran cięto – kłutych klatki piersiowej i brzucha z uszkodzeniem prawego płuca i aorty oraz krezki jelit, które doprowadziły do jej zgonu, a nadto spowodował rany cięte wewnętrznych powierzchni palców rąk, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu skazał na karę 25 lat pozbawienia wolności. Nadto, na mocy art. 77 § 2 k.k., orzekł możliwość ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu lat orzeczonej kary pozbawienia wolności, na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył J. C. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 23 lipca 2010 roku do 27 września 2012 roku, a nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. kwotę 2.066, 40 zł z tytułu obrony J. C. wykonywanej z urzędu oraz zwolnił J. C. od kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Z powyższym wyrokiem nie zgodziła się obrońca oskarżonego J. C., która zaskarżyła orzeczenie w całości zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która przełożyła się na błędne ustalenia faktyczne co miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu,

w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oceniany z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nie daje podstaw do takich wniosków, ponieważ brak jest bezpośrednich dowodów wskazujących oskarżonego jako sprawcę (brak świadków, którzy bezpośrednio wskazywałiby oskarżonego jako sprawcę czynu, brak narzędzia, którym sprawca się posługiwał);

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony potrafił Z. C. kierowanym przez siebie samochodem, w zamiarze bezpośredniego pozbawienia jej życia, w sytuacji gdy wobec braku bezpośrednich świadków potrącenia i w świetle opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej K. W., z której jasno wynika, że u pokrzywdzonej brak jest typowych cech potrącenia pieszego, przyjmując należy, że do potrącenia nie doszło;

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 424 k.p.k. poprzez zupełny brak odniesienia się w uzasadnieniu do faktu, że świadkowie, na podstawie zeznań których Sąd orzekał, nie potrafili bezpośrednio wskazać oskarżonego jako sprawcy czynu i przyznali, że nie wiedzieli twarzy sprawcy, a świadek M. M. nie potrafił nawet określić, czy sprawcą była kobieta, czy mężczyzna, w sytuacji gdy fakt ten przemawia na korzyść oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:

Wniesiona apelacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, dlatego nie zasługują na uwzględnienie zawarte w niej wnioski o uniewinnienie oskarżonego, jak i uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Nie podzielił sąd odwoławczy ani podniesionych w apelacji zarzutów, ani przytoczonej na ich poparcie argumentacji, będącej w swej istocie jedynie polemiką

z poczynionymi przez Sąd Okręgowy w Lublinie prawidłowymi ustaleniami faktycznymi, znajdującymi odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Ocena ta dokonana została na podstawie

wszystkich zgromadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów (art. 410 k.p.k.), w sposób, który nie budzi zastrzeżeń, zgodnie

z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k., a więc swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd ten wbrew twierdzeniom skarżącego nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów

i w żadnym razie nie dopuścił się dowolności przy jego ocenie. Oparł się na dowodach uznanych za miarodajne, po wnikliwej analizie całokształtu materiału dowodowego. Swoje argumenty i wnioski przedstawił w logicznym i przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, które spełnia wymogi określone w art. 424 k.p.k. Nie ma więc potrzeby przytaczać ich w tym miejscu ponownie w całości.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku dowodzi, że Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne oparł nie tylko na kwestionowanych przez skarżącego zeznaniach świadków (zwłaszcza K. J., M. M., D. S., M. F.), ale także na częściowo wiarygodnych wyjaśnieniach oskarżonego J. C., a nadto na dowodach nieosobowych (przede wszystkim w postaci opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej – k. 282 – 284, k. 879 – 880, k. 949v – 951; opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego – k. 890 – 893; opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. – k. 928 – 929). Szczegółowa analiza wymienionych wyżej dowodów – w powiązaniu z pozostałymi dowodami w sprawie – pozwoliła przy tym na nie budzącą wątpliwości identyfikację sprawcy zabójstwa Z. C. oraz odtworzenie towarzyszących temu czynowi okoliczności.

Jednocześnie Sąd Okręgowy w sposób jasny, logiczny i wyczerpujący wyjaśnił w pisemnych motywach wyroku dlaczego dowody te uznał za wiarygodne i wskazujące na sprawstwo J. C. oraz dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym, zwłaszcza wyjaśnieniom oskarżonego, w zakresie, w jakim tenże zaprzeczył, że zabił byłą żonę.

Zgodzić się wprawdzie należy ze skarżącym, że świadkowie nie zeznali bezpośrednio, że sprawcą zabójstwa Z. C. jest J. C., do czego zresztą – wbrew twierdzeniom autora apelacji - odniósł się Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (strona 12 – 13 uzasadnienia). Należy jednak jeszcze raz podkreślić, że kwestionowane w apelacji zeznania świadków K. J., M. M. i D. S. nie stanowią jedynych dowodów uzasadniających uznanie winy oskarżonego za udowodnioną, lecz są elementami poszlak, które doprowadziły do uznania tejże winy za udowodnioną. Sąd Apelacyjny podziela przy tym zapatrywanie Sądu I instancji, iż sprawstwo J. C. zostało bezspornie ustalone na podstawie analizy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym także – czego zdaje się nie dostrzegać obrońca – na podstawie wyjaśnień samego oskarżonego, zaś inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych nie jest możliwa. Sam zaś fakt, iż w sprawie nie występują dowody bezpośrednio wskazujące na sprawstwo oskarżonego, nie przekreśla możliwości przypisania mu popełnienia zarzucanego czynu i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej (wyrok SA w łodzi z 18 marca 2008 roku w sprawie II AKa 33/08).

Obrońca oskarżonego sugerując, że sprawcą zabójstwa nie był J. C., na poparcie tezy, iż w toku postępowania nie zgromadzono dowodów łączących bezpośrednio oskarżonego z popełnieniem zarzucanego mu przestępstwa oraz że niezasadne jest przyjęcie, iż świadkowie określili sprawcę jako „starszego mężczyznę”, odwołał się do wyrwanych z kontekstu fragmentów zeznań świadków M. M. i K. J. (strona 3 apelacji). I tak, wskazał, że M. M. nie wie czy sprawcą była kobieta, czy mężczyzna, pomijając jednak ten fragment zeznań z postępowania przygotowawczego, potwierdzonych następnie przed Sądem (k. 647v), w którym świadek podał, iż do samochodu marki V. (...) „wsiadł za kierownicę starszy mężczyzna” (k. 113). Nadto zacytował zeznania świadka K. J., nie dostrzegając jednak, że poza przytoczonym

w apelacji fragmentem zeznań świadek podał również, iż „w samochodzie tego mężczyzny (kierowcy pojazdu – dop. SA) była jeszcze jedna osoba, siedziała ona z przodu na siedzeniu pasażera. Był to mężczyzna na pewno młodszy od kierowcy, ale nie jestem w stanie wskazać wieku” (k. 613v).

Stwierdzić zatem należy, że obrońca albo nie zrozumiał sensu kwestionowanych w apelacji zeznań świadków, albo próbuje wprowadzić w błąd sąd odwoławczy. Oczywisty jest bowiem fakt, iż opierając się na przytoczonych wyżej fragmentach zeznań Sąd Okręgowy był w pełni uprawniony do określenia oskarżonego

jako „starszego mężczyzny”. Powyższe wynika z porównania wyglądu mężczyzny, który kierował samochodem V. (...) który przez świadków zdarzenia został zaobserwowany jako osoba opuszczająca pojazd, z mężczyzną, który podróżował samochodem jako pasażer i nie opuszczał pojazdu w czasie zajścia z udziałem Z. C.. Skoro bowiem syn oskarżonego, który pozostał w samochodzie, w dniu zdarzenia miał 16 lat, to nie może dziwić fakt, że świadkowie zapamiętali go jako osobę młodszą, zaś samego oskarżonego (wówczas 44-letniego mężczyznę) opisali jako starszego. Sens przytoczonych wyżej zeznań świadków jest przy tym jednoznaczny i nie powinien budzić żadnych wątpliwości. Zupełnie naturalne jest również eksponowanie różnic występujących pomiędzy osobami zaobserwowanymi przez świadków na miejscu zdarzenia, tj. J. C. i jego synem B. C..

Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do podkreślanych przez autora apelacji rzekomych wątpliwości co do samochodu, którym poruszał się sprawca. Z zeznań świadków M. M., K. J., D. S. i M. F. jednoznacznie wynika, iż sprawca poruszał się samochodem marki V. (...). Powyższe znajduje nadto potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego oraz dowodach niosobowych w postaci opinii z zakresu mechanoskopii (k. 120 – 122) i opinii z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego (k. 890 – 893). Tym samym nie sposób podzielić zapatrywania skarżącego jakoby w omawianej kwestii istniały wątpliwości, które Sąd winien był uwzględnić na korzyść oskarżonego.

W świetle powyższych rozważań oraz przy uwzględnieniu tych fragmentów wyjaśnień J. C., w których oskarżony przyznał, że w dniu 22 lipca 2010 roku wraz z synem B. podróżował samochodem marki V. (...), przy czym kierowcą był on sam, najechał samochodem na chodnik i potrafił idącą nim byłą żonę, po czym wysiadł z samochodu, dogonił uciekającą kobietę i zadał jej uderzenia zabranym ze sobą z samochodu przedmiotem, nie może budzić wątpliwości fakt, że sprawcą zabójstwa Z. C. był J. C..

Konstatacji tej nie zmieniają zeznania świadka D. S., który nie był w stanie określić wieku kierowcy samochodu marki V. (...), nie wiedział jak mężczyzna ten był ubrany, nie potrafił podać jego rysopisu ani go rozpoznać (k. 158, k. 648). Świadek zeznał bowiem wyłącznie o tych okolicznościach, o których miał wiedzę (a mianowicie podał, iż zauważył stojący częściowo na moście, zaś częściowo na chodniku samochód marki V. (...), mężczyznę dobiegającego do samochodu oraz leżącą kobietę, której udzielano pomocy). Nadto zupełnie naturalny jest fakt, iż również świadkowie M. M. i K. J. nie byli w stanie rozpoznać sprawcy zabójstwa. Wynika to nie tylko z dynamicznego przebiegu zdarzenia, ale także z faktu, iż poszczególne fragmenty zdarzenia obserwowali z pewnej odległości, o czym zresztą wprost zeznał K. J. wskazując, iż widział strój, posturę mężczyzny, ale z uwagi na odległość nie widział twarzy (k. 613).

Jednocześnie nie można skutecznie czynić zarzutu co do wartości dowodów, w szczególności osobowych, na tej tylko podstawie, iż sąd nie opierał się na określonych fragmentach wyjaśnień, czy też zeznań. Słusznie bowiem Sąd Okręgowy, weryfikując wartość dowodową poszczególnych źródeł osobowych, w tym również dowodu z wyjaśnień oskarżonego, uznał za wiarygodne jedynie te fragmenty, które znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, bądź też były zbieżne z tym, co na ten temat mówili inni przesłuchani w tej sprawie. Taka konfrontacja dowodów osobowych jest jak najbardziej uzasadniona, jeżeli przesłuchiwane osoby przedstawiają przebieg wypadków niejednolicie, bądź zaobserwowały bezpośrednio jedynie pewne fragmenty zdarzenia. Tak przeprowadzona ocena dowodów nie jest przy tym ich wybiórczym traktowaniem, lecz dochodzeniem do wyjaśnienia przebiegu wypadków w sposób jak najbardziej obiektywny, gdyż każdy dowód podlega kontroli we wzajemnym powiązaniu z innymi dowodami dotyczącymi zdarzenia lub jego fragmentu i dopiero, gdy ma potwierdzenie w innych dowodach lub wynika logicznie z przebiegu wypadków, jest uznawany za mogący stanowić podstawę do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1986 roku, II KR 268/86, OSNPG 1987, nr 6, poz. 65).

W tym stanie rzeczy nie sposób uznać, aby Sąd I instancji oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dopuścił się naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Sąd Okręgowy w Lublinie trafnie ocenił wartość dowodową zarówno wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań świadków. Wniosków

wyprowadzonych z oceny tych dowodów w żadnym razie autor apelacji nie zdyskredytował. Zarzut naruszenia wyrażonej

w art. 7 k.p.k. zasady nie może bowiem sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu I instancji wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, czy też przeciwstawianiu tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej, dokonanej przez skarżącego ocenie materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 roku

w sprawie I KR 197/74 – OSNKW 5/1975 poz. 58). Tymczasem skarżący właśnie to czyni, co oczywiście nie mogło odnieść oczekiwanego skutku.

Nie ma również racji skarżący, gdy twierdzi, że Sąd Okręgowy nie zwrócił uwagi na wątpliwości związane z brakiem narzędzia zbrodni, bowiem już z treści wyroku jasno wynika, iż nie zostały w niniejszej sprawie zgromadzone dowody, które pozwoliłyby na bezsporne ustalenie jakiego rodzaju narzędziem posługiwał się oskarżony. Z tego względu J. C. przypisano posługiwanie się „nieustalonym narzędziem ostrokończystym”. Ustalając stan faktyczny rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy – na podstawie wyjaśnień oskarżonego – przyjął, że „J. C. zatrzymał samochód na chodniku, chwycił z wnętrza samochodu z bocznej kieszeni drzwi kierowcy jakiś przedmiot i pobiegł za uciekającą Z. C.” (strona 3 uzasadnienia), zaś odnosząc się do zamiaru z jakim sprawca działał Sąd I instancji uznał, że „narzędzie ostrokończyste, którego użył zadając ciosy Z. C., spotkawszy ją przypadkowo, woził w samochodzie jako narzędzie potrzebne mu do pracy” (strona 20 uzasadnienia). Jednocześnie stwierdzić należy, że brak ustalenia konkretnego narzędzia, którym posłużył się oskarżony nie podważa sprawstwa J. C..

Podsumowując stwierdzić należy, iż Sąd I instancji przedstawił logiczny proces analizy materiału dowodowego i wskazał jakie przesłanki legły u podstaw uznania winy J. C. za udowodnioną. Sąd miał przy tym na względzie fakt, iż rozpoznawana sprawa ma charakter poszlakowy i wskazał jakie poszlaki zadecydowały o uznaniu tejże winy. Szczególnego podkreślenia wymaga przy tym, że poza omówionym przez sąd w niniejszej sprawie nie ma żadnego alternatywnego „łańcucha poszlak”, który czyniłby wątpliwym sprawstwo oskarżonego. Apelacja poza ogólnikowymi stwierdzeniami negującymi winę oskarżonego nie wskazuje jaki alternatywny łańcuch poszlak miałyby uzasadniać istnienie wątpliwości w zakresie uznania winy oskarżonego za udowodnioną.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony potracił Z. C. kierowanym przez siebie samochodem. Zarzut ten mógłby być uznany za zasadny, gdyby oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadały prawidłowości logicznego rozumowania. Mógłby zatem być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd orzekający, w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja obrońcy oskarżonego takich wymogów jednak nie spełnia, a istota zarzutów sprowadza się do lansowania, opartej jedynie na korzystnych dla oskarżonego dowodach, z pominięciem całości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd Okręgowy w Lublinie.

W świetle bowiem zeznań świadka K. J. (który słyszał odgłos tłukącego się szkła i widział upadającą z prawej strony samochodu kobietę), opinii biegłego

z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego (z której wynika, że stwierdzone uszkodzenia pojazdu są typowe dla kontaktu przednim prawym narożem samochodu

z pieszym), a nadto opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (który początkowo zaopiniował, iż u Z. C. nie stwierdzono cech potrącenia pieszego, lecz na rozprawie w dniu 27 września 2012 roku sprecyzował, iż u pokrzywdzonej nie stwierdzono śladów obrażeń mimo prawdopodobnego zetknięcia się z samochodem, bo nie był to silny uraz, który pozostawiłby obrażenia w obrębie kości lub stawów) w pełni prawidłowe jest rozumowanie Sądu I instancji, że J. C. w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Z. C. potracił ją kierowanym przez siebie samochodem osobowym marki V. (...). Przeciwnie twierdzenia skarżącego stanowią w istocie dowolną i wybiórczą ocenę faktów i nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji również co do wymiaru orzeczonej wobec J. C. kary pozbawienia wolności. Morderstwo byłej żony jedynie z powodu nieporozumień rodzinnych, drastyczny sposób działania, duże natężenie agresji, czy wręcz nienawiści, nie pozostawienie ofierze jakichkolwiek szans na zachowanie życia, w pełni uzasadniają orzeczenie wobec J. C. kary 25 lat pozbawienia wolności oraz ograniczenie możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu 23 lat orzeczonej kary. Społeczna szkodliwość przypisanego oskarżonemu czynu, popełnionego z zamiarem bezpośrednim, jest bowiem wysoka, a stwierdzone przez biegłych psychiatrów cechy osobowości oskarżonego dodatkowo przemawiają za koniecznością jego odpowiednio długiej izolacji, by chronić społeczeństwo przed jego sprzecznymi z prawem zachowaniami. Sąd I instancji ferując rozstrzygnięcie

o karze należycie rozważył wszystkie okoliczności mające znaczenie dla tej kwestii, zachował prawidłowe proporcje w ocenie faktów przemawiających na korzyść, jak

i na niekorzyść oskarżonego, w związku z czym orzeczona kara zasługuje na miano adekwatnej, współmiernej i sprawiedliwej.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, wobec oczywistej bezzasadności zarzutów podniesionych w wywiezionym przez skarżącego środkiem odwoławczym oraz niestwierdzenia uchybień określonych w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k. podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonego J. C. kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania również od dnia 27 września 2012 roku do dnia 11 kwietnia 2013 roku.

Na mocy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2009 roku, Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz adw. J. K. kwotę 738 zł tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną

z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżonemu J. C., której wysokość uzasadnia treść § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej (Dz. U. z 2002 roku Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Orzeczenie o zwolnieniu oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i ustaleniu, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa zapadło w oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k., gdyż – w ocenie sądu odwoławczego – sytuacja materialna oskarżonego nie pozwala na uiszczenie przez niego tych należności.

Z uwagi na powyższe, Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.